Należytość pocztowa opłacona ryczałtem | Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
$^1/_2$ strony	Zł. 100·—
$^1/_4$ „	Zł. 60·—
$^1/_8$ „	Zł. 30·—
$^1/_{16}$ „	Zł. 15·—
$^1/_{32}$ „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok VI. Tarnów, środa dnia 11-go października 1933 r. Nr. 39.

Dyscyplina dla wszystkich!

Druga konferencja Światowego Związku ogólnych sjonistów nie zakończyła się konsolidacją ogólnego sjonizmu. I choć poszliśmy do wyborów na XVIII. kongres sjonistyczny pod wspólną platformą, choć zwalczaliśmy i piętnowaliśmy przerost frakcyj, choć głosiliśmy czysty sjonizm bez przymiotników, to jednak nasi przywódcy — wielcy i mali — w drodze do Pragi zagubili wspólną platformę, a w Pradze poczęli dopiero zastanawiać się, czy mają wspólny program.

Przysięgaliśmy wszyscy przed kongresem na dyscyplinę, kruszyliśmy kopje w obronie dyscypliny w łonie Światowej Organizacji Sjonistycznej, a tymczasem sami daliśmy przykład, jak można bezkarnie łamać dyscyplinę.

Przed XVIII. kongresem sjonistycznym uchwaliliśmy w Krakowie jednomyślnie, że we wszystkich sprawach zasadniczych ma mniejszość poddać się uchwałom większości.

I w myśl tych uchwał wysłaliśmy na XVIII. kongres sjonistyczny delegatów, którzy reprezentowali jednolity program ogólno-sjoński, zrozumiały dla wszystkich, a tymczasem dowiadujemy się, że ci nasi przywódcy są wprawdzie sjonistami bez przymiotników, ale się nawzajem nie rozumieją, że są rozdzieleni, że dyscyplinę uznają dla innych.

Propagatorzy skonsolidowanego sjonizmu, zacięci wrogowie rozdrobnienia frakcyjnego w sjonizmie — przyjęli do pomocy bezduszne litery abecadła, gdy zabrakło ideologicznych przesłanek do tworzenia odrębnych grup. Znaliśmy tylko jeden program ogólno-sjoński, — rozumieliśmy, że we wspólnej walce, w pracy mogą być różnice co do sposobów, co do środków walki, — ale tam, gdzie wspólny przyświeca cel, gdzie zbiorowa decyduje wola, musi mniejszość podporządkować się większości, jeżeli niema zapanować chaos i anarchja, rozbieżność i dezorganizacja.

Nie powierzyliśmy nikomu mandatu dla rozbicia ogólnego sjonizmu na abecadłowe ugrupowania. Masy sjonistyczne, które przeciwstawiły się demagogji frakcyjnej z lewa i prawa i szły za nami przy wyborach na XVIII. kongres sjonistyczny, uwierzyły nam, że tworzymy trzon w organizacji sjonistycznej, o który rozbić się muszą wszelkie odśrodkowe fermenty w sjonizmie.

Młodzież ogólno-sjonistyczna, która z poświęceniem walczyła o zwycięstwo ogólnego sjonizmu, wierzyła, że spełnia wielką misję wzmocnienia organizacji sjonistycznej.

Dla nas bowiem zwykłych żołnierzy dyscyplina nie jest frazesem. Dla nas ogólny sjonizm nie jest grą słów. Nasz bunt przeciwko golusowi, nasze wysiłki do przeorania naszej beznadziejnej rzeczywistości golusowej, nasza tęsknota za nowem życiem w Erec — oto co nas wiąże i skupia pod jednym sztandarem, — oto jeden wielki i święty wspólny cel, który nas złączył i prowadzi poprzez koszmarny golus ku wolności i wyzwoleniu.

Ten cel nam wystarcza. Wypełnia nam w zupełności treść naszego życia. Odrzuciliśmy precz wszystko, co może nam spaczyć, albo opóźnić realizację tego celu. I to jest nasz ogólny sjonizm. A jeden jest tylko ogólny sjonizm. Ten sam w Ameryce, ten sam w Polsce, ten sam wszędzie, gdzie tylko powiewa sztandar biało - niebieski. I jedna może być tylko organizacja ogólno-sjonistyczna. Chyba, że mają rację ci „ogólni sjoniści“, którzy piszą w „Hajntach“ nekrologi ogólnemu sjonizmowi.

Wiemy jednak i wierzymy, że ci grabarze ogólnego sjonizmu nie mają racji. Wierzymy w żywotność ogólnego sjonizmu, bo wierzymy w konieczność i moc sjonizmu.

Rozumiemy, dlaczego jesteśmy ogólnymi sjonistami, dlaczego bronić musimy całości i spoistości organizacji sjonistycznej. Rozumiemy też, dlaczego dyscyplina jest podstawą istnienia tej naszej organizacji.

Ale nie rozumiemy tych naszych przywódców, którzy od nas dyscypliny żądają, a sami wyłamują się z pod dyscypliny, gdy w szlachetnem dażeniu do przeprowadzenia swojego stanowiska, swojego zapatrywania na konkretny mniej lub więcej ważny problem sjonistyczny pozostają w mniejszości.

Nie rozumiemy tych naszych przywódców, nie rozumieją ich masy sjonistyczne.

Dyscyplina bowiem obowiązywać musi wszystkich, tak zwykłych żołnierzy, jak i przywódców, i to tak „wielkich“, jak i „małych“. **Dr Chomet.**

Na błędnej drodze.

Na X. kongresie sjonistycznym w Bazylei, definiując historyczną rolę Teodora Herzla, podkreślił ówczesny prezydent organizacji sjonistycznej Dawid Wolfsohn, iż główną zasługą Herzla jest, iż skoncentrował rozproszonych Żydów, zorganizował ich do wspólnej pracy i podjął się potężnego zadania, by w czyn wcielić ideę sjonistyczną i urzeczywistnić ją przez stworzenie organizacji sjonistycznej.

Tę spuściznę, którą nam Herzl pozostawił, objął ogólny sjonizm i postawił sobie za zadanie załamać hyperindywidualizm i samobójcze rozbicie, tkwiące w naszem społeczeństwie. Jednostka dla narodu, grupa dla narodu, a nie naodwrót. To jest jedyny punkt wyjścia naszej narodowej idei organizacyjnej, która musi zapanować wszechwładnie i sprzęgnąć masy sjonistyczne żelazną okową dla twórczej pracy, przez tyle wieków zaniedbanej. Wielkie horyzonty naszych zadań dopomogą nam też do przezwyciężenia wszelkich zapór i przeszkód, jakie obecnie piętrzą się na naszej drodze.

Z odczutych potrzeb, z głębi bólu i tęsknot rodzi się poczucie odpowiedzialności. Ono jest nieodzownym warunkiem do zrealizowania dzieła odbudowy. I niema się czemu dziwić, iż opinja sjonistyczna z głębokim niepokojem śledzi tendencje, jakie coraz silniej dochodzą do głosu we frakcji Mizrachi, w której wielką odpowiedzialność sjonistyczną zawsze głęboko wierzyliśmy.

Budzą się wewnątrz ruchu Mizrachi fermenty, które coraz silniej dochodzą do głosu i coraz bardziej wpływają na polityczne nastawienie Mizrachi do organizacji sjonistycznej. Budzą się niebezpieczne tendencje oderwania się od świata sjonistycznego, stworzenia konkurencyjnej organizacji, połączenia się z odłamami ortodoksji, wrogiemi sjonizmowi i Palestynie. A równocześnie wypowiada się wojnę naszym funduszom palestyńskim. Niestety — tragiczny przykład Żabotyńskiego działa i wydaje zgubne owoce.

W tej poważnej chwili jest obowiązkiem każdego sjonisty podnieść ostrzegawczy głos, gdyż zagadnienia, o które toczy się walka między mizrachistami nie jest wyłączną troską Mizrachi, gdyż musi się nią zainteresować cały ruch sjonistyczny i w sprawie tej się wypowiedzieć.

Odnosi się czasem bolesne wrażenie, iż nad narodem żydowskim wisi straszna klątwa, zmuszająca nas do ciągłego rozbijania się na coraz to mniejsze grupy i grupki. Wlecze się ona za nami przez długie wieki, z kraju do kraju. Sjonizm jest świadomym buntem i protestem przeciwko atomizacji życia żydowskiego. Naszym centralnym celem jest wykrystalizowanie jednej świadomości narodowej dla jednego głównego celu: odzyskania utraconej ojczyzny. Czyż nie zdaje sobie Mizrachi sprawy z tego, że przez rozbijanie naszej organizacji i zwalczanie funduszów palestyńskich bezlitośnie burzy wielką podstawę ideową, organizacyjną i polityczną z takim trudem przez ruch sjonistyczny zdobytą? Jeżeli Mizrachi ma pewne zastrzeżenia w stosunku do nowowybranej Egzekutywy i krytycznie ustosunkowuje się do jej poczynań, to musi podjąć przeciwko Egzekutywie walkę wewnątrz organizacji i rozegrać ją w sposób parlamentarny.

Walka z Egzekutywą nie jest jednak równoznaczną ze zwalczaniem dzieła palestyńskiego i jedności organizacji, która jest dla nas niewzruszonym dogmatem narodowym i twórczą koniecznością historyczną. Walka z funduszami narodowemi niema w sobie oznak narodowego wyzwolenia, ale jest symbolem galutu wraz z całą jego krnąbrnością i niezdolnością do subordynacji. Galut jest bowiem synonimem rozproszenia, rozdrobnienia i dyferencjacji. Natomiast z wyzwolenia wypływa silna i elementarna dążność do scalenia narodu, którą po raz pierwszy w dziejach djaspory wykazał ruch sjonistyczny. I każdy wybujały indywidualizm, będący wynikiem naszych nieszczęsnych i nienormalnych warunków życiowych, musimy w sobie tępić i dławić. Wszyscy winniśmy jednako przestrzegać i uznawać dyscyplinę organizacyjną, należną naszym najwyższym instancjom — Kogresowi i Egzekutywie, bez względu na to, czy stosunek nasz do Egzekutywy jest pozytywny, czy też ma w sobie krytyczne nastawienie.

Wierzymy, że idea przywiązania do organizacji sjonistycznej, będąca narzędziem naszego wyzwolenia, ostatecznie zwycięży w szeregach org. Mizrachi, która całkowicie zrewiduje swój dotychczasowy stosunek do ruchu sjonistycznego. Obecnie bowiem znajduje się Mizrachi na złej i fałszywej drodze, która prowadzi na same dno anarchji i nicości. Droga ta ma tylko jedno wyjście — przepaść. I dlatego należy z niej zawrócić, póki nie jest — zapóźno! **Mgr. Henryk Spielman.**

Wytrwać!

Jedyna nasza broń w walce z bestją hitlerowską — bojkot wyrobów przemysłowych, pochodzących z Niemiec hitlerowskich, dał się już we znaki bohaterom trzeciej rzeszy.

Ratują się jeszcze drakońskiemi zarządzeniami, mającemi zwiększyć eksport, ale są to półśrodki, na krótką tylko obliczone metę. Rząd zbirów hitlerowskich chce pokazać światu, że mimo bojkotu bilans handlowy jest aktywny. Ale poza temi zarządzeniami dumpingowemi, zarządzeniami utrudniającemi transfer długów niemieckich zagranicę, poza wszelkiemi „ulgami" przy wywozie towarów niemieckich kryje się obawa o przyszłość, która dla produkcji niemieckiej przedstawia się rozpaczliwie.

Bojkot towarów niemieckich rozszerza się coraz to na inne kraje i inne sfery. Hitlera złamie niemożność zatrudnienia miljonów bezrobotnych i ciężka sytuacja gospodarcza w kraju. Im mniej widoków ma eksport niemiecki, im mniejsza ekspanzja niemieckiego handlu i przemysłu, tem silniej zaciska się obręcz dokoła hordy hitlerowskiej, która jeszcze butnie potrząsa batem nad całym światem kultury i cywilizacji.

Dlatego to musimy przestrzegać, by bojkot był przeprowadzony w całej rozciągłości i jak najbardziej skrupulatnie. Kto kupuje teraz towary niemieckie, ten podaje rękę Hitlerowi i jego zbirom. Kto sprowadza teraz towary niemieckie, ten jest towarzyszem i druhem szturmowców hitlerowskich, ten utrzymuje bandę hitlerowską, ten głuchy jest na jęki katowanych w obozach koncentracyjnych bezbronnych ludzi, ten nie widzi nędzy i rozpaczy naszych braci w Niemczech.

Żydzi samorzutnie ogłosili bojkot antyhitlerowski. Bojkot jednak przeprowadzonym być musi konsekwentnie, by był skuteczny. Bojkot wymaga pewnych ofiar ze strony kupców i konsumentów.

Musimy wytrwać aż do pełnego zwycięstwa. Walkę raz podjętą musimy poprowadzić do końca. Tępić i piętnować musimy dezerterów i zdrajców.

Bojkot jest jedyną naszą bronią. W walce nam narzuconej wytrwamy i nie ustąpimy. —t.

Celem omówienia zadań, związanych z akcją antyhitlerowską, zwołał komitet niesienia pomocy uchodźcom z Niemiec zebranie obywatelskie, na sobotę 14 bm. do sali kahału.

Niewątpliwie obywatele nasi tłumnie zjawią się na tem zebraniu, by dać wyraz swemu zainteresowaniu się losem braci swych w Niemczech hitlerowskich.

Na sobotę 14 bm. zwołał też komitet lokalny org. sjon. zebranie kierowników wszystkich organizacyj młodzieży, by utworzyć wspólny organ, któryby stał na straży wykonania haseł bojkotowych.

Zjazd „Akiby" w Tarnowie.

Z okazji rocznego istnienia gniazda tarnowskiego, odbył się w niedzielę dnia 8 bm. w Tarnowie zjazd okręgowy młodzieży stamsjońskiej, zrzeszonej w organizacji A. H. H. Akiba, przy licznym udziale członków z Tarnowa i okręgu.

Zjazd rozpoczął się o godz. 9 rano uroczystym raportem w ogrodzie szkoły Barona Hirscha. Po przywitaniu przez tow. Polę Bitter przedstawicieli różnych organizacyj i gości, otworzył zjazd członek A. C. tow. Joachim Neiger, który w hebrajskiem przemówieniu podkreślił znaczenie ruchu młodzieży ogólno-sjońskiej, poczem witali zjazd tow. Henryk Spielman (komitet lokalny org. sjońskiej w Tarnowie), Löffelholz (Mizrachi i Haszomer Hadati), Józef Lauterbach (Bnej Sjon), Friedman (Tygodnik Żydowski), Strom (rewizjoniści), Z. Fenichel (Samson), Schmidtówna (Młode Wizo), Bursztyn (Gordonja).

Imieniem Rady naczelnej w Krakowie witali zjazd tow. Hecht i Löffelholz z Krakowa.

Po poświęceniu sztandaru goście wbijali gwoździe do tarczy pamiątkowej.

O godz. 11 odbyło się otwarcie wystawy prac członków.

Popołudniu odbyły się referaty ideologiczne i organizacyjne, oraz sprawozdania z poszczególnych gniazd.

Wieczorem zaś odbyła się w hotelu Astorja uroczysta akademja, poświęcona tragedji Żydów w Niemczech. Piękne przemówienia wygłosili tow. J. Neiger i Dr Jehuda Ornstein, a pierwszorzędny chór Akiby krakowskiej odśpiewał cały szereg pieśni hebrajskich.

Na akademji wystąpił też 12-letni skrzypek przy akompanjamencie p. Starkmanówny, wywołując huczne oklaski.

Psychologja klijenta.

Praktyka amerykańska udowodniła, że drobne momenty częstokroć decydują u nabywcy o kupnie tego, czy innego artykułu.

Jedno z pism po zorganizowaniu ankiety cytuje fakty, zaczerpnięte z różnych działów sprzedaży. Tak np. w pewnym sklepie kolonjalnym kawa nie miała należytego zbytu, pomimo że była dobrze reklamowana i stosunkowo tania. Paczki z kawą, ułożone z matematyczną dokładnością w wielką piramidę, stanowiły ładną, lecz nader szablonową wystawę. Pewnego dnia przy sprzątaniu piramida rozleciała się, wystawa stała się wyrazistszą, zainteresowanie nią wzrosło. Klijenci brali odtąd paczki do ręki, oglądali je i nabywali. Dopóki tworzyły one piramidę, klijenci obawiali się rozrzucić ją, a tem samem nie mogli obejrzeć poszczególnych paczek, co czynią chętnie przed nabyciem.

Jak zaobserwowano w szeregu magazynów amerykańskich, kupujący, zwłaszcza kobiety, mają wrodzoną skłonność do ruszania i oglądania towarów. W pewnej mydlarni zwiększono o 2,2% sprzedaż miotełek przez zwrócenie rączek ich w stronę publiczności. Specjalną uwagę przywiązywać należy do oznaczania cen i tak np. w pewnym sklepie nabywano chętniej ten sam artykuł w cenie 83 centów, niż 73, mimo że ostatnia cena była niższa. Publiczność bowiem sądziła, że cena 83 centy powstała ze zniżki ceny 1 dolara, gdy tymczasem przy 73 centach uważano 75 za cenę wyjściową.

Jeśli chodzi o wymowę cen, zaobserwowano, że złożone i trudniejsze liczby bardziej są zachęcające od równych i łatwych do zapamiętania. Wskazane jest również sprzedawanie artykułów w grupach po 3, 6 i 12 sztuk, korzystniejszem bowiem wydaje się kupno 3 sztuk jakiegoś towaru za 87 centów, jak 1 za 29.

Dobrą reklamą jest umieszczenie luster na zewnątrz i wewnątrz sklepu, gdyż przyciągają one publiczność, równocześnie zaś powiększają sklep z wewnątrz i dodają światła.

W pewnym dużym magazynie zauważono, że na czterech przychodzących do sklepu trzech skręca na prawo. Działy sprzedaży, znajdujące się po prawej stronie, wobec tego były częściej odwiedzane. Celem zrównoważenia ruchu, zmniejszono przejścia między ladami prawostronnemi i publiczność kierowała się odtąd w przejścia szersze lewej strony.

Na zakończenie pozornie humorystyczna, a naprawdę trafna uwaga. Drzwi wejściowe powinny łatwo się otwierać do wewnątrz. Klijent, zmuszony do stoczenia walki z niemi, wchodzi do sklepu mocno poirytowany.

PODZIĘKOWANIE.

Wydział Stowarzyszenia składa podziękowanie org. sjonist. w Tarnowie za bezinteresowne udzielanie lokalu na posiedzenia.

Wydział Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie — Koło w Tarnowie.

Pożyczka Narodowa w Tarnowie.

Mimo szalejącego kryzysu obywatelstwo tarnowskie tłumnie i hojnie subskrybowało na Pożyczkę Narodową, czego dowodem jest ilość subskrybentów i ogólna kwota zasubskrybowana.

W Tarnowie bowiem subskrybowało 4191 obywateli kwotę 730.350 zł. (prócz urzędników państwowych). Z tego rolnictwo 29.000 zł., właściciele nieruchomości 16.000 zł., handel 117.000 zł., instytucje 35.000 zł., rzemiosło i przemysł 33.000 zł., wolne zawody 41.000 zł., związki społeczne i organizacje młodzieży 13.700 zł., urzędnicy prywatni i samorządowi 389.000 zł. Zaś urzędnicy państw. subskrybowali kwotę 415.000 zł. Razem subskrybowano w Tarnowie 1,100.000 zł

Wśród młodzieży.

(Wizyta w kibucu „Hanoar Hacijoni" w Petach Tikwah).

Obszerny plac. Domy, barak, namioty. Kołyszą się żurawie, studzienka, kurnik i obora — obóz „Hanoar Hacijoni" w Petach Tikwah.

Dookoła pardesy, pardesy (także w samym obozie jest kilka drzewek pomarańczowych, coś w rodzaju pardesu...).

W obozie cisza i spokój. Dzień chyli się już ku zachodowi, w ogrodzie pracuje 2—3 dziewczęta, para mułów orze kawałek pola pod nowe sadzenie. Krowa ryczy z zadowolenia, wspominając swój byt w obozie.

Za chwilę powraca „chewra" z pracy. Gwar i rwetes w obozie, krzyki, śpiewy, pytania i odpowiedzi: Przyczem pracowałeś? Przy nawożeniu? A ja kopałem „turją"! Wiele zrobiłeś dziś? Co mówił nowy nadzorca? Czy był zadowolony?

Stroi się żarty kosztem „zielonych" chaluców, którzy wrócili z ciężkiej pracy rozbici i złamani, wysmarowani gliną i błotem.

Jadalnia wypełnia się do ostatniego miejsca. Wznosi się wprawdzie w pośrodku obozu obszerny budynek, ale jest dopiero w trakcie budowy. To jest „jadalnia przyszłości". Tymczasem służy za jadalnię chwiejny szałas z nadpsutych rogoży, stojący na końcu obozu.

I wśród potrącań i ścisku wznoszą się oczy z tęsknotą ku temu budynkowi. Kiedyż zostanie ukończony? Kiedyż wreszcie usiądziemy jak „ludzie". Oj „Agencjo, Agencjo"!...

Ale wszędzie panuje ufność. Przecież ostatecznie budynek zostanie ukończony! Czy nie jest to symbol naszego umocnienia się?

Wieczór. Promienie światła przyćmione przenikają poprzez szpary w namiotach. Tęskna pieśń z pod polskich Tatr rozlewa się wokoło i wywołuje wspomnienia dni ubiegłych: Bystra... Kolonja instruktorska... Wycieczka w góry... prastare lasy... ogniska, tańce...

Ktoś pisze list pełen tęsknoty, inny czyta książkę i zasypia z wielkiego zmęczenia. W jednym z pokojów siedzi towarzysz „Fiko", który dopiero co wrócił z kongresu i opowiada cuda. Rozpoczyna się burzliwa dyskusja: Wszechświatowy Związek — Schwarzbart — Bograczow — Gottlieb — Grupa A — Grupa B — Egzekutywa — Grünbaum — Dyscyplina...

* * *

— Ruch wychowawczy czy chalucowy? Którędy droga? Należy wiedzieć dokładnie!

— Kto przedstawia ruch — oni tam, czy też my tutaj? Ujmiemy cugle w nasze ręce.

— Najpierw musimy stać się siłą. Silny obóz! Zbudujemy silny punkt. Wtedy pójdziemy do walki!

— A co będzie z Agencją? W jaki sposób ukończymy „jadalnię"? Skąd weźmiemy pieniądze?

— A co będzie z oborą? Jeżeli nie będzie dziesięć sztuk bydła, nie warto zajmować się tem. Nie przynosi dochodów. A kurnik?

— A ja twierdzę, że należy założyć szkółkę drzewek! Zarobili inni „masę" pieniędzy tego roku. A u nas tylko jarzyny i jarzyny!

— Trudno, niech będzie bez szkółki drzewek, przecież jeszcze się nie osiedlamy.

Osiedlenie! Czarowne słowo, które tak rozpłomienia towarzyszy, na razie jest marzeniem, wizją przyszłości.

Ale nad formą już się dyskutuje. Gospodarka intenzywna, mieszana, nawet rolna. Miło jest mówić o osiedleniu.

Ludzie wymykają się jeden po drugim. Zmęczenie wzmaga się, a posłanie ciągnie. Trzeba jutro wczas rano wstać, nie wolno ociągać się.

A jakie twarde posłanie! Rogoża w miejsce materacu, a niekiedy i to nie. Pręty gniotą... Niektórzy mają „dyktę". Środek wypróbowany i pewny przeciwko pluskwom.

Czytelnia już się opróżniła. Mnóstwo gazet nagromadzono na stole — z przed tygodnia, dwóch. Świeże zniknęły. Banki naftowe w miejsce krzeseł. Szafa na książki jest dobrze zamknięta. Porządek musi być w bibljotece. Kto chce książkę, musi się zwrócić do bibljotekarki. Książki są bardzo drogie. Nie powinny więc tarzać się po namiotach!

Na ścianach mapy, obrazy z życia chaluców, a na jednym z pali wisi list. „Liścik" od towarzyszki Dity. Została ona wysłana nad zatokę Hajfską do kwucy wiedeńskiej, by prowadzić tam kuchnię. I spieszy donieść „chewrze", jak się tam pracuje. Ci wiedeńczycy to dobrzy chłopcy, ludzie poważni i oddani ruchowi. Tylko ciągle są trudności i trudności.

Pod pręgierz.

W Tarnowie przy ul. Wałowej znajduje się sklep, w którym prócz innych towarów sprzedają również i pendzle. Towar oczywiście wyrabiany i w kraju i sprowadzanie go z zagranicy jest zupełnie zbyteczne.

Ale nasz kupiec, którego nazwiska na razie nie wymieniamy, na to wszystko nie zważa. Nie obchodzi go bojkot towarów niemieckich, nie obchodzą go barbarzyństwa hitlerowców i cierpienia naszych braci w Niemczech.

On sobie sprowadza towary z Niemiec, a nawet listem z 20 września br. zamówił sobie u firmy S. Rosenfeld junior w Norymbergji aż 30 tuzinów pendzli. A na to zamówienie p. S. Rosenfeld junior odpowiada mu listem z 22 września 1933 r., że kartkę naszego kupca tarnowskiego z zamówieniem otrzymał, że pendzle przygotuje, ale że ten towar pośle do Tarnowa dopiero po zapłaceniu ceny kupna za poprzednio już dostarczony towar. Naturalnie, że p. Rosenfeld junior poleca się „hochachtungsvoll", bo dlaczegóżby nie?

Pan kupiec z ul. Wałowej sprowadza sobie towary niemieckie, jak gdyby nic nigdy nie zaszło. Bojkoty, apele, chejremy, opisy okrucieństw hitlerowskich, solidarność żydowska — to wszystko dla niego niczem wobec zarobku na 30 tuzinach pendzli.

Radzimy panu kupcowi z ul. Wałowej, by zaprzestał sprowadzania towarów, ociekających krwią żydowską, bo w przeciwnym razie będziemy zmuszeni podać nazwisko tego pana i ostrzec ludność przed szczotkami z Norymbergji.

Z Krakowa donoszą nam, że w ubiegłym miesiącu sprowadziła z Lipska jedna z większych firm tutejszych 20 paczek futer, które zostały oclone w Bytomiu.

~~Nie wymieniamy na razie tej firmy.~~

Kto jak kto, ale kupcy z branży futrzanej winni chyba przestrzegać bojkotu.

Futra, jak i inne towary, sprowadzane z Niemiec ociekają krwią naszych braci.

Nikt takiego futra nie kupi.

Żydzi! Bądźcie ostrożni przy zakupywaniu futer!

A firmę, która sprowadziła teraz 20 paczek futer z Lipska będziemy mieli na oku.

„Warunki tutejsze są bardzo ciężkie. Starają się oni oddawna o uzyskanie jakiejkolwiek pożyczki albo subwencji i wszystko napróno. Nie mieszkają na własnym terenie, ponieważ niema tam jeszcze wody. Zamierzają jeszcze w tym tygodniu przenieść się tam, należy tylko ułożyć instalację. Potem chcą zbudować barak i urządzić się nieco aż do przyszłej nowej alijі".

„W całej okolicy jest wiele wypadków febry. Także u Katza, na którego ziemi mieszkają, była febra, mimo że mieszkają w domu. Również w osiedlu robotniczem, a nawet u Beduinów, mieszkających w sąsiedztwie, panuje febra. Tylko jeden z kwucy nie zapadł jeszcze na tę chorobę. Zdaje się, że teraz jest moja „kolejka" i proszę bardzo, aby „Niuniu", mimo że się będzie gniewał, postarał się w Kasie Chorych, by mnie przeniesiono na miesiąc do Haify, gdzie łatwiej i przyjemniej mi będzie z febrą. Teraz zażywam chininę i popijam koniak.

Moc pozdrowień **Diła.**

Bądź pozdrowiona Dito miła, gorące życzenia zasyłają Ci tysiące towarzyszy i towarzyszek z głębi serc swoich — tam do dalekiej zatoki, do płowych piasków, „kwitnących" febrą i bohaterstwem.

Wytrwasz Dito droga! Nie szkodzi, pójdziemy za Tobą, osuszymy bagna i wypędzimy febrę. Niech Ci się użyczy chinina i koniak, bezimienny żołnierzu na ojczystem polu walk.

Chizki weimci.

Z hebrajskiego przetłum. **J. Fr.**

Tow. Drowi Mieczysławowi Mendererowi z powodu zgonu jego błp. Ojca wyraża szczere współczucie

Komitet lokalny org. sjońskiej w Tarnowie.

Kochanemu i zasłużonemu Prezesowi Drowi Mieczysławowi Mendererowi z powodu zgonu Jego błp. Ojca składają wyrazy serdecznego współczucia

Zarząd Centralny ŻTGS. „Samson"
Rada Sportowa ŻTGS „Samson"

Podziękowanie.

WPanu Drowi L. Schützerowi, dyrektorowi szpitala żydowskiego, za bezinteresowne leczenie w domu i szpitalu, oraz WP. Drowi Bloch-Merzowej, WP. Drowi Mandlowi, WP. Drowi Goldmanowi, WP. Drowi Weissowi, Drowi Hullesowi, jak również wszystkim siostrom szpitala żydowskiego za troskliwą opiekę podczas choroby naszej nieodżałowanej pamięci Matki Heleny Federowej, składają najserdeczniejsze podziękowanie

Dzieci.

Wyjazd chaluców.

W pięknie ozdobionych lokalach org. „Haszomer Hacair" zebrało się kilkaset młodzieży sjonistycznej, celem pożegnania 10 chaluców, wyjeżdżających w tych dniach do Palestyny.

Uroczystość zagaił w języku hebrajskim imieniem org. „Hechaluc-Pionier" tow. I. Keitsch, oraz im. org. „Tarbut" p. Weinberger. Następnie przemawiali tow. Grünberger (Liga Pracującej Palestyny), Schmidtówna (Wizo), Fuss (Akad. org. sjon. socj.), Zieger (Brit Kibucim), Pola Bitter (Akiba), Bursztyn (Ichud Hakwucot) i Czapnik (Frajhajt).

Powitania nadesłały org. „Bnej Sjon", „Hechaluc-Radomyśl" i inne.

Imieniem odjeżdających przemówił tow. Arje Alweiss.

Należy zaznaczyć, że w bieżącym miesiącu wyjeżdża z Tarnowa do Palestyny wraz ze stanem średnim na stałe 35 osób.

Pierwsza grupa w liczbie 7 wyjechała w niedzielę8 bm., żegnana owacyjnie przez tłumy publiczności, zebranej na peronie.



Wykaz Kaaroth.

Zebrane w bóżnicach: Mizrachi przez tow. J. Glasa 20.45, Nowa przez tow. Ch. Ehrlicha 15.70, Żabner przez tow. M. Blumenkranza i Spanaufa 16.10, Strusina przez tow. W. Rappaporta 12.10, Dwojre-Menkes przez tow. K. Gärtnera 12.—, Stara przez tow. Zwi Gersten 8.80, Mszorsym przez tow. Zughafta 4.70, Chajutim przez tow. B. Bernsteina 3.80, Szajles przez org. Akibę 5.—, Munia Wachs przez org. Hechaluc 4.70, Wochen-Chewre przez org. Hanoar Hacijoni 4.20, Chalfin przez org. Hacijoni 3.60, Silberfenig przez org. Akibę 3.57, Chewra-Ofim przez org. Haszomer-Hacair 3.25, Chadusim przez org. Akibę 2.85, Bikur-Cholim przez org. Akibę 2.65, Alt-Sanz przez org. Haszomer-Hacair 2.10, Agudath-Izrael przez org. Akibę 1.70, Betmidrasz przez org. Hanoar-Hacijoni 1.15, Morges przez org. Haszomer-Hacair 1.11, Grabówka przez org. Haszomer-Hacair 0.70, Wechsler przez org. Hechaluc 0.40. **Razem 130.63 zł.**

Szczegółowy wykaz za miesiąc wrzesień: Puszki ścienne 179.06, Telegramy 18.20, Ndarim 4.—, Różne datki 38.—, Znaczki 24.65, Złota Księga 67.33, Drzewka 11.90. Akcja Tiszri 52.08, Kaaroth 61.60. **Razem 456.82.**

Ogólno-sjonistyczny związek akademicki.

Staraniem akademickiego komitetu odbyło się we wtorek 3 bm. w lokalu organizacji sjonistycznej zebranie młodzieży akademickiej.

Zebranie zagaił kol. Mann i wskazał na konieczność zorganizowania młodzieży akademickiej.

Następnie wygłosił Mgr. H. Spielman referat ideologiczny o celach i zadaniach ogólnego sjonizmu w chwili obecnej.

Po referacie odbyła się dyskusja, w której między innymi zabrał głos Mgr. J. Bienenstock i w dłuższem swem przemówieniu nakreślił drogi i cele powstającego związku akademickiego.

Po dłuższej dyskusji uchwalono założyć Związek młodzieży akademickiej pod nazwą: Akademicki Związek Ogólno-Sjonistyczny „Haszachar" (Snif Bnej-Sjonu).

Do Zarządu weszli: kol. M. Mann (prezes), G. Seidenówna i E. Jachimowicz (wiceprezesi), B. Gelbwachs (sekretarz), H. Schmidt (skarbnik).

Wszyscy obecni na zebraniu wstąpili do nowozałożonego Związku.

Imieniem Związku Bnej - Sjon powitał nowopowstały Związek kol. Herzog i życzył nowowybranemu Zarządowi owocnej pracy.

Informacyjne biuro palestyńskie.

Komitet lokalny organ. sjońskiej w Tarnowie uruchomił informacyjne biuro palestyńskie dla udzielania informacyj we wszystkich sprawach, dotyczących emigracji do Palestyny.

Biuro czynne jest w lokalu org. sjon. (ul. Mickiewicza 6) we wtorki i czwartki od godz. 8 do 9 wieczór.

Komitet lokalny org. sjon. zawiadamia równocześnie, że wszelkie poświadczenia w sprawach związanych z aliją wydaje tylko w powyższym lokalu za okazaniem potwierdzenia, że uczyniono zadość obowiązkowi wobec Keren Hajesod.

Wybory do kahału w grudniu.

Prezydjum zarządu kahalnego ułożyło już kalendarz wyborczy dla wyboru Rady i Zarządu kahalnego. Według ułożonego kalendarza wyborczego, wybory odbędą się w grudniu.

W poniedziałek 9 bm. odbyło się posiedzenie kahału dla wyboru 5 członków komisji wyborczej. Wybrani zostali pp. Dr Basler, Eljasz Gewürz, Izrael Wind, Chaim Aberdam i Selig Braw.

Obecny skład komisji wyborczej po jej uzupełnionym wyborze nasuwa pewne wątpliwości natury prawnej. W myśl bowiem ordynacji wyborczej dla kahałów, komisja wyborcza składa się z 5 członków zarządu kahalnego i 11 członków, wybranych wprawdzie przez zarząd kahału, ale rekrutujących się z pośród najpoważniejszych ugrupowań religijnych.

Obecna komisja wyborcza została wybrana jeszcze przez poprzedni zarząd kahalny. Przy zmianie osobowej zarządu kahalnego kilka osób, które poprzednio weszły do komisji wyborczej jako przedstawiciele ugrupowań, otrzymało potem nominację na członków zarządu kahalnego. Władze komisję tę zatwierdziły. I wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Zamiast 5 członków wchodzących w skład komisji wyborczej z ramienia zarządu kahalnego i 11 członków z pośród ugrupowań, w obecnej komisji zasiada 11 osób, będących równocześnie członkami zarządu kahalnego, a zaledwie 5 osób wchodzi z poza zarządu, jako przedstawiciele ugrupowań religijnych.

Uważamy, że taki skład komisji wyborczej nie odpowiada wymogom przepisów ustawy, nie mówiąc już o tem, że w komisji wyborczej nie zasiada ani jeden przedstawiciel stronnictw sjonistycznych, które przy wyborach poprzednich do kahału otrzymały przeszło 40% głosów. **v.**

Z „Ogniska".

Na posiedzeniu z dnia 26 września br. ukonstytuował się wydział. Prezes Dintenfass M., sekretarz Weissman T., sakrbnik Hulles H. Wiceprezasami są: Seidenówna G. i Berkelhamer R., zaś członkami wydziału: Keitschówna M., Gutterówna D., Perlberg I. Westreich Jakób.

Członkami honorowymi wybrało ostatnie Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia kol.: Błońską Sabinę, Fussa Arona, Mandelbauma Jakóba i Mandelbauma Izraela.

Przypomina się członkom Ogniska, że z dniem 15 bm. mija termin wnoszenia petycyj, przyczem zaznacza się, iż w pierwszym rzędzie będą uwzględnione petycje przed tym terminem wniesione.

Legitymacje członkowskie należy wykupić u kol. Seiden Gizy.

Wszelkie pisma oraz petycje należy skierowywać na adres sekretarjatu: T. Weissman, Tarnów, Bandrowskiego 12.

Dochód ze zbiórki ulicznej, odbytej dnia 4 bm. wyniósł 265 zł. Sumę powyższą przeznaczono na budowę Domu Akademickiego.

Z sali sądowej.

Zasystowanie werdyktu.

W sobotę 7 bm. toczyła się rozprawa przeciw Władysławowi Bielawie z Róży o napad rabunkowy, opór władzy, obrazę religji. Bielawa staje już po raz trzeci przed sądem przysięgłych. Ostatnio podano osk. badaniu psychjatrycznemu z tego powodu, iż osk. zdradzał objawy choroby umysłowej. Znawcy lekarze uznali go symulantem, wobec czego rozegrał się obecnie epilog. Po przeprowadzeniu rozprawy ława przysięgłych zaprzeczyła wszystkie zadane jej pytania. Trybunał jednak na zasadzie przysługujących mu praw zasystował ten werdykt, tak, że Bielawa stanie po raz czwarty przed przysięgłymi, a to w następnej kadencji.

Przewodniczył sso. Kalafarski, wotowali sso. Dr Chodyniecki i Łucki, oskarżał prok. Dr Kozub, a bronił adw. Dr Schützer z urzędu.

Po tej rozprawie została kadencja sądów przysięgłych przerwana do 30 bm. wobec toczących się przed dwoma trybunałami Sądu okręgowego spraw o zajścia w powiecie ropczyckim.

I tak odbywa się na wielkiej sali sądowej rozprawa przeciw 40 chłopom z Nockowej o napad na oddział policji, wzywanie do buntu i t. d. w czerwcu b. r.

Trybunałowi przewodniczy wicepr. Dr Jurasz, wotują sso. Dr Rogoż, delegowany z Krakowa i sso. Łucki, jako sędzia zapasowy zasiada sso. Dr Chodyniecki.

Oskarżenie wnosi prok. Dr Klimczyk; bronią adwokaci: Szumański z Warszawy, Dr Merz i Dr Fink.

Przed drugim trybunałem w składzie sso. Łodzińskiego jako przew. i sso. Ciastonia i Kalafarskiego jako wotantów, toczy się rozprawa przeciw Ludwikowi Magdoniowi i 15-tu tow. o zajścia w Kozodrzy.

Bronią adw. Kryza z Warszawy, Dr Chmiel i Dr Rozwadowski. Oskarża prok. Stoegermajer.

Rozprawy budzą zrozumiałe zainteresowanie. W chwili oddania numeru do druku, rozprawy trwają. **(j. b.).**

Fundusz łańcuchowy

na rzecz uchodźców żydowskich z Niemiec.

Tymczasowy Zarząd Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie składa 50 zł. tytułem trzeciej raty.

Pan Eljasz Baron składa 10 zł.

P. Brandstädter Ludwik składa 5 zł.

P. Hochner Izak składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Gerstnera Lajbisza i Springera Eljasza.

P. Dr Maschler Leon składa 3 zł.

P. Inż. Eichhorn Maks składa 3 zł.

P. Spatz Chaim składa 3 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Forstenzera Chaima.

P. Cytronenbaum Zallel składa 3 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Troma Hersza Leiba i Wietschnera Abisza.

Kronika.

Zebranie kierowników młodzieży sjonistycznej. Z inicjatywy komitetu lokalnego organizacji sjonistycznej w Tarnowie odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 4 popoł. w lokalu organizacji sjonistycznej zebranie kierowników organizacyj młodzieży sjonistycznej. Na porządku dziennym, sprawy bojkotowe i stworzenie komisji lotnej dla kontroli bojkotu. Ze względu na ważność spraw uprasza się tą drogą wszystkie organizacje młodzieży mizrachistycznej, rewizjonistycznej, ogólno-sjonistycznej i zgrupowanej w Pracującej Palestynie, oraz młodzieży żeńskiej i akademickiej o bezwzględne wydelegowanie swoich przedstawicieli. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Bnei Sjon. Czwartek 12 bm. o godz. 3 popoł.: Seminarjum socjologji Żydów, prowadzone przez tow. M. Dintenfassa.

Piątek 13 bm. o godz. 3 popoł.: Seminarjum aktualjów sjonistycznych, prowadzone przez tow. M. Manna.

Poniedziałek 16 bm. o godz. 8 wieczór: Seminarjum hist. sjon. część I., prowadzone przez tow. J. Lauterbacha.

Wtorek 17 bm. o godz. 8 wieczór: Seminarjum hist. sjon. część II., prowadzone przez Mgr. Bienenstocka.

Środa 18 bm. o godz. 8 wieczór: Seminarjum palestynografji, prowadzone przez tow. Koscherównę.

Czwartek 19 bm. o godz. 8 wieczór: Referat na temat: Hebrajska awangarda poetycka, wygłosi tow. Mandelbaumówna.

We czwartek 12 bm. o godz. 3.30 popoł. posiedzenie zarządu. Sprawy bardzo ważne.

Akademicki Związek ogólno-sjonistyczny „Haszachar" (Snif Bnei Sjonu). Niedziela 15 bm. godz. 7 wieczór: herbatka towarzyska wspólna z Bnei Sjonem, połączona z referatem Mgr. R. Wolfa z Krakowa. Wstęp z opłaceniem bufetu 50 gr.

Poniedziałek 16 bm. godz. 8 wieczór: Seminarjum historji sjonizmu wspólne z Bnei Sjonem, prowadzi J. Lauterbach.

Czwartek 19 bm. godz. 6.45 wieczór: „Plenarka".

Zebranie propagandowe. Staraniem Związku Bnei Sjon odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 7.30 wieczyr w lokalu klubu sjon. Mickiewicza 4 I. zebranie propagandowe z następującym programem: zagajenie i referaty: „Na brzegu przepaści" tow. Joachim Zeichner, „W obliczu niebezpieczeństwa" tow. Józef Lauterbach i „Prawda o upiorach" tow. Jaakow Bienenstock. — Wstęp dla stamsjonistów i sympatyków.

II-ga wielka wystawa ogrodnicza w Tarnowie odbędzie się w ogrodzie strzel. od 13 do 24 bm.

Meir Grosman w Tarnowie. W najbliższych dniach wygłosi w naszem mieście referat przywódca Federacji Sjonistów-Rewizjonistów (Judenstaatspartei) i wiceprezydent A. C. organizacji sjonistycznej — Meier Grosman.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie ŻTGS Samson w Tarnowie odbędzie się w sobotę 21 bm. w lokalu własnym przy ul. Żabnieńskiej 8 o g. 5 popoł. W razie braku kompletu o godz. 5.30 pop. W myśl uchwały zarządu, upoważnieni do głosowania będą tylko ci członkowie, którzy nie zalegają z wkładkami dłużej jak dwa miesiące.

Kursa gimnastyki przy ŻTGS. Samson (szkoła Barona Hirscha) odbywają się: dla dzieci od lat 5 w poniedziałki i środy od godz. 5—6 popołudniu; dla pań: w poniedziałki i środy od godz. 7—8 i od 8—9 wieczór; dla panów: we wtorki i czwartki od godz. 8.15—9.15. — Wpisy przyjmuje się w godzinach ćwiczeń na sali.

Z ŻTK. Piątek 13 bm. o godz. 3 popoł. zebranie plenarne członków w lokalu czytelni Hitachduth Poale Sjon. Na porządku dziennym. Najbliższe wycieczki Ż. T. K. w Tarnowie. Jawienie się członków i sympatyków wymagane.

W sobotę 14 bm. druga wycieczka do PFZA. w Mościcach. Zbiórka posiadaczy biletów o godz. 1.15 popoł. w lokalu czytelni. Ilość uczestników ściśle ograniczona. Wycieczka odbywa się pod fachowem kierownictwem.

W sobotę 14 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się wycieczka do muzeum higjenicznego. Prowadzi p. Dr Ch. Weiss. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu Czytelni codziennie w godzinach wieczornych. Wszelkich informacyj udziela sekr. ŻTK p. Streim.

Walne Zgromadzenie komitetu rodzicielskiego przy szkole „Safa Berura" odbędzie się w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 7.30 wieczór we własnym budynku w sali gimnastycznej.

Staraniem czytelni Poalei Sjon Hitachdut w Tarnowie odbędzie się w sobotę 14 bm. o godzinie 8 wieczór we własnej sali przy ul. Goldhamera 8 wielki wieczór humorystyczno-dramatyczny, połączony z herbatką towarzyską, żywym dziennikiem. Humor, śpiew, muzyka, poczta i inne liczne niespodzianki.

Five o clock „Ogniska". W niedzielę odbędzie się 3-godzinny Five w „Savoy'u". Wstęp z daniem i garderobą 1.50 zł. Początek o godz. 5.

Staraniem Klubu i Czytelni Narodowej im. Maksa Nordaua odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. o godz. 8 wieczór w salach własnych przy ul. Wałowej 21 (hotel „City") wielki dancing towarzyski. Orkiestra p. Strahla. Wstęp 99 gr., dla członków Klubu i Czytelni 49 gr.

Pożar. Dnia 9 bm. wybuchł pożar w sklepie Wolfa Glückamana w Rynku. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliła się farba w puszkach, wywołując pożar. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

Kradzieże. Dnia 25 września został zatrzymany Zabawa Franciszek z Tarnowa za kradzież mieszkaniową z włamaniem na szkodę Józefa Friesa z Tarnowa, któremu skradł garderobę, wartości około 200 zł. Zatrzymanego oddała policja do dyspozycji władz sądowych.

W dniu 2 bm. policja zatrzymała szajkę złodziei mieszkaniowych, w skład której wchodzą Kazimierz Gwizdowski, Alfred Bączal, Józef Kędzior, Ludwik Litwin, Aleksander Władysław, Józef Lipiński i Józef Kaczmarek, wszyscy z Tarnowa, i oddała do dyspozycji władz sądowych. Szajka ta w ostatnim czasie na terenie miasta Tarnowa dokonała szeregu kradzieży mieszkaniowych z włamaniem, wyrządzając poważną szkodę pokrzywdzonym.

Dnia 1 b. m. policja ujęła Jana Świderskiego z Tarnowa, poszukiwanego od dłuższego czasu przez władze sądowe i policję tarnowską za kradzieże mieszkaniowe. Świderski znajdzie się w więzieniu w Tarnowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.